Rok III. Nr. 212. Sosnowiec, środa 12 września 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Bieg kolarski dookoła Polski.

Dziś zawodnicy przejadą przez Zagłębie.

KRAKÓW, 11. 9. (wł.) Dzień dzisie'szy uczestnicy biegu dookoła Polski spędzili na odpoczynku w Krakowie. Rano zawodnicy zwiedzali pamiątki Krakowa, a popołudniu odbyło się badanie lekarskie zawodników. Pomimo przebycia 750 klm. wszyscy uczestnicy tego gigantycznego biegu, w liczbie 57, czują się doskonale. Na czele zwycięzców stoi Więcek z Bydgoszczy.

Jutro o godzinie 7 rano zawodnicy wyruszają w dalszą drogę. Będzie to 5 etap, najdłuższy ze wszystkich, wynosi on bowiem 220 klm. i biegnie przez Katowice, Sosnowiec, Częstochowę aż do Wielunia. Na etapie tym odbędą się cztery finisze, a mianowicie w Katowicach, Sosnowcu, na granicy powiatu będzińskiego i w Wieluniu. Pozatem w Sosnowcu będzie 15 minutowy przymusowy odpoczynek oraz w cukierni Warszawskiej będzie czynna stacja wyżywienia. Przeznaczone nagrody dla zwycięskich zawodników wręczy p. starosta będziński Boxa.

Smiertelny pojedynek apaszów.

30 minut walki na noże

Poszło o kobietę.

W kompanji takich samych jak i on opryszków siedział przy wódce w restauracji Szatkowskiej w Zgierzu Władysław Kolasa.

Na salę wszedł Stefan Staniszewski.

Po chwili wyszli na kurytarz. Rozmawiali szeptem przez dłuższą chwilę.

Poufną konferencję przerwała im służąca Szatkowskiej, zwracając uwagę, iż na kurytarzu stać nie wolno.

Oburzony uwagą Staniszewski spoliczkował dziewczynę. W obronie znieważonej stanął syn Szatkowskiej.. Kolasa też ujął się za dziewczyną

Staniszewski dobył noża. Zagrała w nim cała nienawiść do Kolasy.

— Teraz się porachujemy! — syknął przez zęby.

Kolasa również wyciągnął z kieszeni nóż. Stali naprzeciw siebie Drgały im nozdrza, ręce kurczowo ściskały stal...

Zaczęli. Obaj byli mistrzami w tego rodzaju starciach.

Obaj z kocią zręcznością unikali strasznych pchnięć.

Cała »publika« z zapartym oddechem śledziła przebieg zażartej, nieubłaganej walki.

Minęło 10 minut, kwadrans, dwadzieścia minut — oni walczyli dalej, dysząc ciężko. Widać było, że nie przestaną. Walka musi być decydująca.

Minęło pół godziny. Kolasa upatrzył moment. Dopadł do przeciwnika i dźgnął go nożem raz, drugi, trzeci... Trysnęła krew...

Staniszewski padł martwy. Otrzymał śmiertelny cios w serce.

Echa mowy Brianda.

BERLIN 11. 9. (wł.) Prasa nacjonalistyczna wyraża się, że wczorajsza mowa Brianda była załamaniem się linji polityki porozumiewawczej francusko niemieckiej i mowę tą nazywa bezprzykładnem grubjaństwem w stosunku do Müllera.

W Genewie o pakcie Kelloga.

GENEWA, 11.9. (wł.) Na posiedzeniu zgromadzenia ligi narodów przewodniczący oznajmił, że na bieżącej sesji nie będzie mowy o przystosowaniu paktu Kelloga do statutu ligi narodów.

17-ta loterja państwowa.

5 klasa — 5 dzień.

Zł. 5.000 na n ry: 133120 144997.

Zł 3.000 na n-ry: 26544 69264 84650 119808 136406 136973.

Zł. 2.000 na n-ry: 4190 29264 53753 56934 75581 98639 138967 139032 153188 51363 56525 86346 86665 102897 108352 134488 136984 146549 146962 149931 151537.

Zł. 600 na n-ry: 3044 7701 25975 28572 31789 36362 36372 38419 49495 50809 55825 55838 63831 64029 74131 75989 82447 84413 80252 103268 133807 134618 136219 144574 149139 151496.

Zł. 500 na n-ry: 4092 4595 4885 6788 7776 8532 9359 9843 11010 11351 13210 14917 15151 16615 18137 20942 21094 21517 22044 24519 24739 25651 872 27683 916 28005 29654 879 30391 571 31106 507 32488 33455 38034 31919 232 40321 41882 44709 45877 51192 51355 51963 52138 52273 55825 57558 59371 59675 61256 61950 62167 64270 65881 66136 66413 66937 67247 69347 69381 70014 70293 70727 70826 856 71592 73955 77704 77986 78028 79353 81972 85719 87771 88052 88482 89770 93079 95095 97255 97392 98359 101058 101064 101841 102075 102226 103546 104267 104930 106079 108722 108183 108981 116788 118177 119198 119520 122045 122219 122462 123542 125459 127912 128638 128637 128884 129110 129633 131137 132027 151722 133747 134142 135300 136717 137041 138078 138365 139160 141415 141648 142620 690 142921 143025 148495 152125 153931.

Przeciw komisji mniejszościowej

GENEWA, 11. 9. (wł.) Szw. ag. tel. donosi, że delegat Czechosłowacji dowodził w swem przemówieniu na zgromadzeniu ligi narodów, że sprawa ochrony mniejszości narodowych nie jest objęta statutem ligi, lecz zabezpieczona traktatami. Z tego względu rada ligi nie jest kompetentną w tych sprawach. Mówca jest przeciwny tworzeniu komisji mniejszościowej, która wywoływałaby stale niepokoje i zakłócała pokój

Japonja a układ francusko-angielski.

TOKIO, 11. 9. (wł.) Na posiedzeniu gabinetu premjer Tanaka oznajmił, iż rząd nieoficjalnie zakomunikował W. Brytanji, że Japonja przychylnie się odnosi do układu francusko-angielskiego. Wobec tego jednak, że St. Ziednoczone nie wyraziły dotąd swych na ten układ poglądów, Japonja zastrzega sobie zajęcie w odpowiedniej chwili stanowiska oficjalnego.

Kanclerz Rzeszy winien opuścić Genewę

WIEDEŃ, 11. 9. (wł.) Prasa wiedeńska, omawiając przemówienie Brianda, solidarnie z prasą berlińską podnosi ostry ton tej mowy i ostrzega, że może ona mieć niepożądane wyniki dla Locarna, jednocześnie, za prasą berlińską, radzi, by kanclerz Rzeszy demonstracyjnie opuścił Genewę.

Samochód wpadł na kolumnę żołnierzy francuskich

WERSAL. 11. 9. W pobliżu miasta w samochodzie, mknącym z szybkością 100 klm. na godzinę, pękła opona, wskutek czego samochód skręcił nagle i wpadł na kolumnę 19 żołnierzy, powracających do koszar, 18 żołnierzy odniosło rany, w czem kilku ciężkie. Szofera aresztowano.

Zderzenie pociągów na Morawach.

15 osób zabitych i 80 rannych.

PRAGA, 11. 9. Wczoraj popołudniu w pobliżu stacji Zaieci na Morawach nastąpiło zderzenie pociągu pośpiesznego z towarowym. Pierwsze doniesienia podają, iż ofiarami katastrofy padło 15 osób zabitych i około 30 rannych.

Według uzupełniających wiadomości o katastrofie kolejowej w pobliżu stacji Zajeci, liczba zabitych wynosi 20 osób oraz kilkadziesiąt ciężko i lekko rannych. Wśród podróżnych pociągu pośpiesznego znajdował się b. premjer rumuński, gen. Averescu, który wyszedł jednak z katastrofy bez szwanku.

Afera Stinnesa.

WIEDEŃ, 11. 9. (wł.) W związku z aferą Stinnesa został aresztowany dyrektor firmy drzewnej „Foresta" Bella Gross. Aresztowany Gross przyznał się do współdziałania w oszukańczych manipulacjach Stinnesa.

Venizelos złoży wizytę Mussoliniemu.

WIEDEŃ, 11. 9. (wł.) Pisma dzisiejsze donoszą z Aten, że Venizelos udaje się w najbliższym czasie na kurację do Włoch i podczas swej bytności złoży wizytę Mussoliniemu.

Gość bez biletu zabił kontrolera.

Krwawa zbrodnia na zabawie strażackiej.

We wsi Grabina pod Sieradzem odbywała się huczna zabawa strażacka.

Obowiązki kontrolera biletów pełnił Feliks Bakalarski.

Spostrzegł on, że na zabawę wśliznął się bez biletu Feliks Nastorowicz.

Bakalarski podszedł do niego i zażądał okazania biletu. Nastorowicz był pijany.

Spojrzał tylko groźnie na kontrolera i dobył z kieszeni nóż sprężynowy.

Bakalarski nie zdążył się zasłonić. Padł ugodzony w szyję.

Nastorowicz uciekł. Bakalarski przeniesiony do domu, w kilka minut później życie zakończył.

Policja wszczęła dochodzenie i aresztowała ukrywającego się mordercę.

Pogoda na dziś:

Zachmurzenie zmienne malejące. Dość ciepło. Słabe lub umiarkowane wiatry zachodnie.

Skrót ostatnich telegramów.

— W Zakopanem rozpoczęły się rokowania graniczne polsko-czechosłowackie, które potrwają 10 dni.

— W Rumunji rozpoczął się olbrzymi proces komunistyczny. Oskarżonych jest 114, świadków 600.

— W Toruniu major Toczek przy skoku przez rampę kolejową spadł z konia, który się potknął i rozbił głowę oraz doznał ogólnych obrażeń. W stanie b. poważnym przewieziono go do szpitala.

— W Genewie rozpoczęły się obrady 3-ej komisji rozbrojeniowej.

— W Genewie dn. 11 bm. popołudniu na naradzie przedstawicieli państw okupacyjnych i Japonji z przedstawicielem omawiano ogólnie sprawę Nadrenji.

Prasa donosi, że...

Wykrycie składu broni partji komunistycznej.

Władze śledcze otrzymały poufne informacje, że w jednym z domów przy ul. Siedleckiej na Pradze mieści się skład broni komunistycznej partji polskiej. Broń ta miała służyć bojowcom wywrotowym w razie walk ulicznych. Komuniści organizując swoje bojówki mieli na celu teroryzowanie swoich niepewnych jeszcze członków. Bojówki komunistyczne składają się z młodych ludzi. Skład broni, który wykryto, znajduje się przy ul. Siedleckiej 24, gdzie zajmował mieszkanie Josek Pulf. W mieszkaniu tem znaleziono dwa rapiry, trzy szpady, dwa karabiny ręczne z bagnetami, kilka łusek od kul itd. Broń skonfiskowano i przewieziono do komisarjatu policji. Śledztwo w tej sprawie w toku.

Mrożący krew w żyłach czyn pijaka.

W niedzielę o godz. 3 nad ranem, w mieszkaniu robotnika Mużyka, zam. w Dąbiu pod Katowicami, rozegrała się tragedja rodzinna. Górnik Ignacy Mużyk wrócił do domu w stanie zupełnie pijanym i rozpoczął kłótnię z żoną. W trakcie awantury znęcał się nad żoną i dziećmi, które ratowały się ucieczką na ulicę. W przystępie delirjum Mużyk, pozostawszy sam w mieszkaniu, podpalił łóżka w obu pokojach, następnie włożył sobie do ust materjał wybuchowy i zapalił. Nastąpiła eksplozja, która rozszarpała dosłownie ciało górnika.

Sąsiedzi przerażeni zaalarmowali straż pożarną, która wkrótce przybyła na miejsce wypadku i zlokalizowała w międzyczasie powstały ogień. Zwłoki Mużyka przewieziono po ugaszeniu ognia w parę godzin później do kostnicy miejskiej w Katowicach.

Otwarcie obserwatorjum astronomicznego.

»Goniec Częstochowski« donosi, że 1-go bm. rozpoczęło tu swą działalność obserwatorjum astronomiczne w parku Staszica. Dyrektorem obserwatorjum jest ks. prałat Metler. Obserwacje astronomiczne dla zapisanych członków odbywać się będą począwszy od 12 września w środy każdego tygodnia. Wykłady z zakresu astronomji elementarnej dla młodzieży szkół średnich odbywać się będą od października, po porozumieniu się z dyrekcjami szkół. Odczyty popularne dla szerszych warstw społeczeństwa rozpoczęte będą w ostatnią niedzielę bm.

P. Anusz złożył mandat poselski.

P. Antoni Anusz, poseł na sejm, złożył mandat poselski.

Tragiczna szarża ułanów.

D. O K. V. (wydział informacyjny) donosi urzędowo: Na jednem z onegdajszych ćwiczeń w obrębie koncentracji VI dywizji piechoty wspólnie z oddziałami V brygady jazdy zaszedł wypadek.

Mianowicie szarżujący ułani wpadli na niewidocznie ukrytych szeregowców piechoty w rowach, wskutek czego kilku odniosło dość poważne obrażenia.

Dochodzenia są w toku.

Zatrucie obiadem całej rodziny.

Władze zostały zaalarmowane tajemniczym wypadkiem masowego zatrucia w Łodzi. Zatruciu uległa rodzina Eljasza Hechta, składająca się z 7-miu osób, zamieszkała przy ul. Nowo Cegielnianej 22. Hechtowie zaczęli uskarżać się na dolegliwości żołądkowe po spożyciu obiadu. Ofiary zatrucia przewieziono do szpitala, a w sprawie przyczyny wypadku wdrożono skrupulatne dochodzenie.

Opieka nad matką, dzieckiem i młodzieżą.

„Tydzień dziecka" 16. IX—23. IX 1928 r.

Do najważniejszych zagadnień społecznych zalicza się opiekę nad macierzyństwem, niemowlętami, dziećmi i młodzieżą, gdyż przyszłość państwa w znacznej mierze zależy od tego, jakich obywateli wychowa obecne pokolenie. Ze względu na wagę tych spraw polski komitet opieki nad dzieckiem urządza, pod protektoratem p. prezydentowej Mościckiej, w dniach od 16 do 23 września r. b. „tydzień dziecka", który ma za zadanie propagandę wśród społeczeństwa wiedzy o dziecku i o organizacjach opieki nad dzieckiem.

Z tego powodu należy uprzytomnić sobie, że Polska ma już specjalne prawodawstwo w tej dziedzinie. Podstawą jego jest art. 103 konstytucji z 17 marca 1921 r., oraz ustawa ramowa o opiece społecznej z dn. 16 sierpnia 1923 r. Szereg ustaw i rozporządzeń ministra pracy i opieki społecznej normuje zarówno ochronę macierzyństwa, jak i opiekę nad dziećmi nieletniemi i młodzieżą. Ujęto więc w formy prawne obowiązkowe zabezpieczenie na wypadek choroby, pracę młodocianych i kobiet, żłobki dla niemowląt w zakładach pracy, prawa i obowiązki kobiet karmiących cudze niemowlęta, nadzór i kontrolę nad działalnością instytucyj opiekuńczych, powstawanie i organizowanie wojewódzkich zakładów opiekuńczo-wychowawczych i pogotowi opiekuńczych, sprawy kolonij dla przestępców młodocianych, formy zwalczania demoralizacji, kolonje letnie, hygjeniczno-lekarską opiekę nad dzieckiem, opiekuńcze związki komunalne, powoływanie opiekunów i komisyj opieki społecznej, opiekę społeczną nad macierzyństwem i nieletniemi, nad repatrjantami, warunki powstawania zakładów opiekuńczych, zasady organizacji opieki zakładowej, współdziałanie samorządu i instytucyj społecznych z państwem itd. itd.

Obecnie ministerjum pracy i opieki społecznej opracowało projekt ustawy o opiece społecznej nad macierzyństwem i nieletniemi, która ujmuje w ramy przepisów prawnych organizacje i sposób wykonywania opieki społecznej nad matką, dzieckiem i młodzieżą do lat 17. Przepisy określają kategorje osób uprawnionych do korzystania z opieki społecznej, wskazują organy, obowiązane do wykonywania opieki i ponoszenia wynikających stąd kosztów, określają rodzaj i formy opieki, które w poszczególnych wypadkach i do poszczególnych kategoryj osób winny być zastosowane. Projekt rozszerza zakres działania ustawy ramowej o opiece społecznej, udostępniając korzystanie z jej uprawnień z pewnemi ograniczeniami natury materjalnej (ponoszenie kosztów) wszystkim sferom społeczeństwa.

W zakresie ochrony macierzyństwa projekt przewiduje opiekę i pomoc hygjeniczno-lekarską dla matek przed i po urodzeniu dziecka i dostarczanie niezamożnym kobietom w tych okresach zasiłków pieniężnych lub w naturze.

Prawo do opieki społecznej nad nieletniemi, sprawowanej przez związki komunalne, mają przedewszystkiem dzieci opuszczone, moralnie zaniedbane, krzywdzone i zagrożone przez wpływ złego otoczenia, przestępne, upośledzone fizycznie lub umysłowo.

Pełnego urzeczywistnienia postanowień ustawy nie można się spodziewać odrazu, chodzi głównie o zgęszczenie sieci zakładów i instytucyj opiekuńczych.

Zainteresowanie społeczeństwa temi sprawami, dotąd tak słabe, może wzrośnie w czasie „Tygodnia dziecka".

Projekt ustawy o teatrach.

Władze przystąpiły do opracowania projektu ustawy o teatrach. Dotychczas stan prawny teatrów nie jest unormowany odpowiednio do najnowszych prądów i opiera się na przepisach przestarzałych.

Teatry mają się dzielić na państwowe, komunalne i prywatne. Pierwsze dwie kategorje korzystają z prawa publiczności, to jest pracownicy tych teatrów wniesieni na etat, korzystają z praw urzędników państwowych i komunalnych. Teatry prywatne mogą być utworzone za za zezwoleniem władz. W zależności od terenu działania teatrów, władzą tą jest województwo, o ile chodzi o prawo urządzania przedstawień na terenie danego województwa, lub ministerjum spraw wewnętrznych, o ile chodzi o teren całego państwa.

Pozwolenie na prowadzenie teatru daje się obywatelom polskim, sądownie niekaranym, nienagannego prowadzenia i posiadającym odpowiednie kwalifikacje. Pozwolenia wydawane są w porozumieniu z władzą oświatową, projekt ten będzie ostatecznie zredagowany po konferencji międzyministerjalnej i przesłany będzie do sejmu.

Jeszcze w tym miesiącu odlecą majorowie Idzikowski i Kubala?

Majorowie Idzikowski i Kubala po przybyciu do Warszawy oświadczyli, że odbycie powtórnego lotu zależne jest od decyzji departamentu lotnictwa. Jak się jednak dowiadujemy, o ile warunki atmosferyczne będą sprzyjały, odlot jest możliwy około 15 bm. Polonja nowojorska zebrała już potrzebną na ten cel sumę w wysokości 35.000 dolarów i wysłała telegram do marsz. Piłsudskiego z prośbą o zezwolenie na odbycie lotu ne aeroplanie, ofiarowanym przez Polonję.

Warszawa -- to Paryż wschodu.

A nasze Zagłębie — to Kamerun?

Wszystkie nasze wystąpienia, piętnujące zachowanie się niektórych francuzów, podyktowane są naprawdę życzliwością dla tego narodu, z którym łączą nas nietylko więzy sympatji, ale w pierwszym rzędzie obustronny interes polityczny. To też cieszylibyśmy, aby nastał jak najprędzej czas, w którym robotnik polski w każdym francuzie będzie widział nie wroga, lecz prawdziwego przyjaciela.

Ale do tego celu inne prowadzą drogi, nie te, któremi chodzą francuzi w Zagłębiu. Pochlebia nam bardzo nazywanie Warszawy Paryżem wschodu, chcielibyśmy jednak, by jednocześnie Zagłębie Dąbrowskie nie było traktowane jak Kamerun, a przynajmniej, by wszyscy francuzi zachowywali się u nas możliwie grzecznie, pomnąc, że są tu jeno gośćmi. Tymczasem widzimy niekiedy miast grzeczności, z której francuzi słyną na cały świat, gruboskórną pychę i kompletny brak taktu.

Nie będziemy, narazie przynajmniej, poruszali takich spraw, jak sprawa owego Hellina z walcowni renardowskiej, który wcześniej czy później musi opuścić Zagłębie, bo robotnik polski nie zniesie zniewagi, jaką ten pan wyrządził mu, postponując w sposób niesłychany rząd polski.

Chodzi nam o rzeczy drobne napozór, które jednak rażą, bardzo rażą.

Oto leży przed nami karta meldowania się w Hucie Bankowej. Jest to mały blankiet dwujęzyczny, wszystkie jednak napisy francuskie są na miejscu pierwszem, po nich dopiero wydrukowano napisy polskie.

Czy to jest w porządku? Czy grzeczność sama nie nakazywałaby umieszczenia napisu polskiego na 1-em miejscu? Niech na pytanie to odpowiedzą ci francuzi, którzy jeszcze nie zatracili cech, wyróżniających ich z pośród wszystkich narodów świata.

I niech pomyślą, czy zbogacony we Francji polak zdobyłby się na podobny nietakt, by drukując karty meldunkowe dawał napisom polskim pierwszeństwo przed francuskiem?

(r.)

Sprawa regulacji płac w przemyśle metalowym.

Pertraktacje odłożone do końca b. m.

Po udzieleniu robotnikom przemysłu metalowego drobnej podwyżki zarobków, pozostała jeszcze do załatwienia jedna z najważniejszych spraw, t. j. sprawa ostatecznej regulacji płac robotniczych.

Należy bowiem wiedzieć, że dzisiejsze płace zasadnicze są niepomiernie niskie i bardzo różne. Bez mała każdy zakład ma swoje własne stawki zasadnicze.

Jak wiadomo, praca odbywa się za opłatą dniówkową i na akord. W zależności więc od tego, jaką robotnik wykonywa pracę, uzależniona jest jego płaca. Z tego więc powodu wytworzyły się takie anomalje, że niejednokrotnie wykwalifikowany rzemieślnik, pracując na dniówkę, zarabia znacznie mniej, niż zwykły robotnik, pracujący na akord.

W takich warunkach dzisiejszy zarobek robotnika nie zależy od jego indywidualnych zdolności, lecz od losu szczęścia, lub też widzimisię majstra, który wydziela robotnikom pracę z wynagrodzeniem dniówkowem lub akordowem.

Nic więc dziwnego, że tego rodzaju sytuacja wprowadza w szeregi robotnicze rozgoryczenie i robotnicy przywiązują dużą wagę do ostatecznego uregulowania swych płac.

Na ostatniej konferencji przedstawiciele przemysłowców i delegatów robotniczych ustalono, że w najbliższych 6 tygodniach sprawa regulacji płac zostanie załatwiona.

Do obecnej chwili upłynęło już 3 tygodnie, a o pertraktacjach w tej sprawie nic jakoś nie słychać.

Pan inspektor Gallot, pod przewodnictwem którego miały być prowadzone pertraktacje, wyjechał na urlop i sprawa utknęła na martwym punkcie.

Podobno 20 b. m. ma powrócić już z wywczasów p. Gallot i zająć się tą sprawą.

Czas byłby najwyższy, wśród robotników bowiem panuje duże zdenerwowanie.

Zlikwidowanie nowej szajki złodziei kolejowych.

Okradanie wagonów na linji Gołonóg — Ząbkowice.

Od dłuższego już czasu policja zagłębiowska prowadzi usilną akcję, celem wytępienia band złodziejskich, które w bezczelny poprostu sposób rabują towary z wagonów kolejowych.

W ostatnich miesiącach cały szereg band zostało zlikwidowanych, a członkowie ich zostali osadzeni w więzieniu. Pomimo tego jednak złodziejstwo kolejowe kwitnie nadal, a nowopowstałe bandy zmieniają tylko teren swych operacyj i rabują nadal.

W ciągu ostatnich dni zauważono, że na przestrzeni Gołonóg—Ząbkowice, jakaś zorganizowana banda dopuszcza się rabunku wagonów kolejowych w ten sposób, że w czasie pory nocnej złodzieje wskakują do pociągu w biegu i wyrzucają towar, a przeważnie żelazo na tor, skąd następnie wywożą furmankami do miasta.

Wczorajszej nocy policja zarządziła obławę. Wynik był niedspodziewany.

Na drodze, wiodącej z Ząbkowic do Będzina, zatrzymano furmankę, na której znajdowało się 350 kg. żelaza, pochodzącego z kradzieży kolejowych.

Jednocześnie schwytano złodziei w osobach Jana Terlińskiego i Wawrzyńca Wilka, mieszkańców Będzina, ul. Szosowa nr. 17 oraz Stanisława Sztychno, mieszkańca wsi Sikorka, pow. będzińskiego.

Żelazo skonfiskowano i oddano do dyspozycji władz kolejowych, a złodziei uwięziono.

Nasze sprawy.

Gdzie ma stanąć pomnik?

Sprawa postawienia pomnika w Zagłębiu dla uczczenia bohaterów 11 pułku piechoty, poległych w walkach o wolność, jest już bliską urzeczywistnienia. Nie zdecydowano tylko dotychczas, gdzie ma stanąć ów pomnik.

Prezydent Michael popiera gorąco projekt wzniesienia pomnika na placu 3 Maja lub na górze Zamkowej w Będzinie. Członkowie komitetu — sosnowiczanie, uważają, że pomnik ten powinien stanąć w stolicy Zagłębia, a więc w Sosnowcu.

Sądzimy jednak, że inicjatorzy pomnika zapomnieli całkiem o... Dąbrowie.

Przecież Dąbrowa, jest kolebką 11 pułku. Tam P. O. W. sformowała pierwszy batal'on tego pułku. Dąbrowa zresztą jest tem miastem, gdzie wszczął się ruch wolnościowy na pierwszy zew marszałka, a podówczas komendanta Piłsudskiego. Tam w szkole sztygarów młodzież ćwiczyła się w użyciu broni, by wypełniać kadry topniejący w ciągłych walkach legjonów.

Tam powinien stanąć pomnik dla uczczenia bohaterów 11 pułku i to przed gmachem szkoły górniczej na placyku, gdzie zbiegają się 3 ulice budowane przez magistrat.

Wiemy, że trudno będzie się pewnym jednostkom zastosować do tego, naprawdę słusznego rozwiązania kwesji, gdzie ma stanąć pomnik, ale przekonani jesteśmy, że z dwuch projektowanych miast — Sosnowca i Będzina — na ustawienie pomnika należy wybrać... Dąbrowę.

O poszanowanie hymnu narodowego.

Smutny to jest objaw w naszem społeczeństwie, z którym, niestety, dość często się spotykamy, a o którym zmuszeni jesteśmy kilka słów napisać. Chodzi mianowicie o poszanowanie tych wszystkich rzeczy, które są niejako uzmysłowieniem i symbolem potęgi naszego państwa. Za nieposzanowanie godła państwowego grozi surowa kara; zdaniem naszem, taka sama, albo i wyższa kara winna być stosowana względem tych, co nie uszanują hymnu narodowego.

Za czasów okupacji moskiewskiej, gdy zagrano »Boże, caria chrani«, każdy wiedział, że za niezdjęcie czapki mógł dostać przez łeb nahajką, kolbą karabinu, a w najlepszym razie pięścią policjanta w kark.

Obecnie spotykamy się bardzo często z lekceważeniem hymnu polskiego i to ze strony tych, którzy na ustach najczęściej mają wyraz: »patrjotyzm«.

W niedzielę ubiegłą byliśmy właśnie świadkami takiego karygodnego faktu na ćwiczeniach »Sokoła« w Sosnowcu. Oto w czasie ćwiczeń lancami orkiestra, niewiadomo na co, po co i z czyjego rozkazu, zagrała Mazurka Dąbrowskiego, który jest naszym hymnem narodowym. Na tym samym boisku grały w piłkę nożną kluby żydowskie, czemu przyglądały się tysiące gapiów. Krzyki, hałasy i naraz melodja, na której dźwięk każdy obywatel winien stanąć w postawie »na baczność« i zdjąć nakrycie głowy.

Obecni na boisku przedstawiciele władz zwrócili uwagę na szerzenie zgorszenia, my jednak uważamy, że takt taki powinien być napiętnowany publicznie, by na przyszłość nic podobnego powtórzyć się nie mogło.

X.

Tajemnicze zniknięcie urzędnika pocztowego w Ząbkowicach.

Zagadka dotychczas nie rozwiązana.

Mieszkańcy Ząbkowic zostali poruszeni wiadomością o tajemniczem zniknięciu 32-letniego urzędnika pocztowego Roberta Szewka.

W dniu 8 b. m. Szewtek wyszedł z domu i od tej chwili wszelki ślad za nim zaginął.

Zrozpaczona żona z dziećmi rozesłała do rodziny i znajomych depesze z zapytaniem o swego męża, lecz zewsząd otrzymała odpowiedź, że go nie widziano.

Jednocześnie władze pocztowe, przypuszczając, że może Szewtek popełnił jakieś nadużycia i to było powodem jego zniknięcia, przeprowadziły ścisłą kontrolę, lecz okazało się, że wszystko jest w należytym porządku.

Nad rozwiązaniem zagadki tajemniczego zniknięcia Szewtka biedzi się policja ząbkowicka.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Wrzesień 12 Środa

Dziś: Gwidona
Jutro: Eugenji
Wschód słońca 5.05
Zachód " 5.58

RADJO.

Środa 21 — września.
KATOWICE.

16.40 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
17.— Transmisja z Krakowa.
17.25 Odczyt p. „Paryskie muzy".
18.— Transmisja koncertu popołudniowego.
19.— Rozmaitości.
19.30 Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska".
19.55 Komunikat rolniczy z Warszawy
20.05 Odczyt z cyklu: „Szkice z niwy polskiej Śląska".
20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.
22.— Sygnał czasu i komunikaty PAT

Ogólna.

(o) **Do wszystkich legjonistów.** Należący do okręgu zagłębiowskiego oddział związku legjonistów polkich w Wielkich Hajdukach w nadchodzącą niedzielę, 16 go września, obchodzi uroczystość poświęcenia swego sztandaru. Z tego powodu zarząd okręgowy zwraca się z prośbą do wszystkich podległych sobie oddziałów związku, jak również i poszczególnych legjonistów, by na powyższą uroczystość jaknajliczniej przybyli, tembardziej, że prawdopodobnie przyjedzie również do Wielkich Hajduk ks. biskup Bandurski, pod którego protektoratem zawiązał się odpowiedni komitet nadania sztandaru.

Z Sosnowca.

(s) **W sprawie 10-ciolecia niepodległości Polski.** Onegdaj w sali magistratu odbyło się pierwsze posiedzenie sekcji propagandowej komitetu obchodu 10-lecia niepodległości Polski.

Na przewodniczącego sekcji wybrano inspektora szkolnego Winiarskiego, na zastępcę p. Br. Góreckiego i na sekretarza p. St. Arnolda.

Po wyczerpującem omówieniu szeregu spraw, związanych z programem uroczystości w zakresie sekcji propagandowej, postanowiono zwrócić się do komitetu wykonawczego o udzielenie odpowiednich informacyj co do zakresu działalności tej sekcji.

Następne posiedzenie odbędzie się w przyszłym tygodniu.

(s) **Sprawa realizacji czeku.** Sprawa zrealizowania czeku i podjęcia z kasy zamiast 145 1000 zł. nie została jeszcze rozwiązaną. Czek na 145 zł. wystawiony przez jedną z miejscowych fabryk, został wręczony kupcowi Jakubowiczowi, ten zaś oddał go Wienerowi, który pieniądze podjął, twierdzi jednak z całą stanowczością, że otrzymał tylko 145 zł.

Wczoraj policja przeprowadziła w tej sprawie konfrontację zainteresowanych osób, jednak bez wyniku.

Notatka dzisiejsza jest zarazem rehabilitacją p. Jakubowicza, który w dniu odbioru pieniędzy siedział w Sosnowcu i ani przypuszczał, że będzie podejrzany o podjęcie cudzych pieniędzy.

(s) **Kradzieże.** Wiktorja Nowak (Dębowa Góra) zameldowała, że w dniu 5 bm. jej 6-letniej córce Wandzi, nieznana kobieta wyjęła z uszów kolczyki złote wartości 12 zł.

Majer Gutfrajnd (Kołłątaja 9) zameldował, że nieznany sprawca skradł mu w pociągu z kieszeni portfel wraz z gotówką zł. 55 i dowodami osobistemi.

Cwięk Stanisław (Będzińska 17) zameldował, że nieznana prostytutka na ulicy 3 maja skradła mu portfel wraz z 50 zł.

Józef Frydrych zam. w Strzemieszycach, zameldował, że na ul. Warszawskiej w Sosnowcu został mu skradziony portfel z 60 zł. i zegarek łącznej wartości 160 zł. przez Olejnika, zam. w domach kolejowych (Radocha) i nieznaną prostytutkę.

Z Będzina.

(b) **Z miejskiego zakładu elektrycznego.** Dyrektorem miejskiego zakładu elektrycznego w Będzinie, został mianowany inż. Fr. Szachulski.

(b) **Tydzień dziecka.** W ubiegły poniedziałek w magistracie odbyło się organizacyjne zebranie w celu utworzenia komitetu »tygodnia dziecka«. Przewodniczył zebraniu E. Rypp, sekretarzował J. Placek, przy udziale 20 osób.

Do prezydjum komitetu wykonawczego powołano pp.: E. Ryppa, J. Placka, ks. A. Nowaka, dyr. Re-

plińską, kier. Miazka, dr. Wassercwejga i A. Michaela. Sekcję zbiórkową tworzyć będą 20 osób, przybyłych na pierwsze zebranie.

Program zapowiada zbiórkę uliczną dnia 16 bm., urządzenie — święta dziecka z odczytami dla dziatwy szkolnej. Ponadto dzień ten poświęcony zostanie wychowaniu fizycznemu, umysłowemu i moralnemu dziecka.

Dnia 23 bm. dr. K. Ryder wygłosi w sali kina »Nowości« okolicznościowy odczyt dla dorosłych. Wejście bezpłatne.

W celu oznaczenia dnia święta dziecka oraz zwolnienie młodzieży od zajęć w szkołach, komitet zwróci się do kuratorjum krakowskiego.

Posiedzenie sekcji zbiórkowej odbędzie się w czwartek, t. j. jutro o godz. 5-ej popoł. w magistracie.

(b) **Komitet kolonij letnich dla dzieci z Niemiec.** Onegdaj w starostwie odbyło się posiedzenie członków komitetu kolonij letnich dla dzieci z Niemiec, Gdańska i G. Śląska.

Na miejsce starościny Ołpińskiej na przewodniczącą komitetu powołano starościnę E. Boxową oraz na miejsce dyr. Wrzoska dokooptowano dyr. Zillingera i dyr. Trzcińskiego.

Sekretarz komitetu dr. K. Ryder odczytał sprawozdanie kasowe i sprawozdanie z ogólnej działalności komitetu.

Dyrektor Mazur i dr. Witkowski złożyli sprawozdania z urządzonych przez nich kolonij dla dzieci.

Na zakończenie zebrania komitet wyraził słowa podziękowania dla tych osób, które przyczyniły się pracą osobistą do urządzenia kolonij.

(z) **Służąca złodziejką.** Stanisława Kibakowa będąc służącą u pp. Kurców, zamieszkałych przy ulicy Kościuszki 52, skradła bieliznę i łyżeczki srebrne, wartości 175 zł.

(b) **Za fałszywe legitymowanie się.** Za legitymowanie się fałszywem nazwiskiem, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej Aleksandrę Konkową, zamieszkałą przy ulicy Kolejowej Nr. 12.

Oficer rąbie konduktora szablą

w pociągu pod Miechowem.

Dnia 10 bm. w pociągu, dążącym w stronę Strzemieszyc pod stacją Miechów, pomiędzy oficerem a pełniącym służbę konduktorem brygady kieleckiej, Wiktorem Krzemieńcem, wynikło jakieś nieporozumienie, w następstwie czego oficer wyjął szablę i zranił nią konduktora dość dotkliwie.

Rannego konduktora zastąpił w Strzemieszycach hamulcowy, krewkiego oficera zaś policja pociągnęła do odpowiedzialności.

Specjalista od rowerów.

Posiedzi 5 miesięcy w ulu.

Jak już donosiliśmy, przez szereg miesięcy grasował w Zagłębiu i na Górnym Śląsku nieuchwytny złodziej rowerów, który, wypożyczając je na podrobione lub zgoła fałszywe legitymacje, znikał na stalowym rumaku i więcej się nie pokazywał. Sprytny kolarz, dzięki temu, że podawał stale inne nazwiska i występował w coraz to innej odległej od siebie miejscowości, uchodził bezkarnie, a przychwycony został dopiero niedawno po dokonaniu kradzieży nowiuteńkiego roweru Bronisławowi Helfowi w Modrzejowie. Tym razem ujęto go i ustalono właściwe jego nazwisko. Jest nim 24-letni Franciszek Zadko, bez stałego miejsca zamieszkania, wielokrotnie karany złodziej i poszukiwany przez władze. Sąd pokoju w Sosnowcu skazał Zadkę na 5 miesięcy więzienia.

Wilczyca w owczej skórze.

Jak sprytna „służąca“ okradła służbodawczynię.

Jak ostrożnym trzeba być przy przyjmowaniu służby, dowiedziała się po niewczasie mieszkanka Sosnowca Helena Minch. Minch poszukiwała służącej, niebawem też zgłosiła się do niej pewna kobieta o niebrzydkiej powierzchowności, która z pokorną miną zaofiarowała swą pracę. Skromność przybyszki przypadła do gustu Minchowej, zwłaszcza, że pokora u dzisiejszej służby jest rzadkością, w kilka więc minut później Minchowa cieszyła się z doskonałego wyboru służącej i pełna zadowolenia wyszła do miasta po zakupy. Tymczasem w mieszkaniu Minchowej stało się coś niezwykłego. Po wyjściu pani domu, skromna na pozór dziewczyna, ujrzawszy się samą w mieszkaniu, zabrała się do »roboty«, a w pół godziny potem zginął po niej wszelki ślad i wraz z nią garderoba i bielizna Minchowej wartości 500 złotych. Stroskana Minchowa zawiadomiła policję, która zajęła się odszukaniem złodziejki. Okazało się, że jest to 26 letnia Helena Bargieł, która bezpośrednio po wyjściu z więzienia, gdzie odbyła trzechletnią karę za kradzieże, wystąpiła po raz pierwszy u Minchowej. Niepoprawną złodziejkę osadzono więc w więzieniu ponownie. W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Sosnowcu skazał ją na pięć lat więzienia.

Z Czeladzi.

(c) **Huszno w Czeladzi.** Dnia 11 b. m. przybył do Czeladzi Huszno celem pogrzebania zwłok dziecka Zwolińskiej Antoniny, zamieszkałej przy ul. Milowickiej nr. 1. Władze kościelne zezwoliły na przejście konduktu pogrzebowego przez cmentarz poświęcony.

(c) **Za nieporządki sanitarne.** Piotr Tarnówka, właściciel posesji przy ul. Cmentarnej 15, mimo kilkakrotnych napomnień nie chciał się zastosować do przepisów sanitarnych. Aby wzbudzić w nim chęć do czystości, policja spisała protokuł. Posesja Tarnówki posiada bardzo prymitywne urządzenia sanitarne, mimo iż w niej mieści się warsztat ślusarski, w którym pracuje kilku czeladników.

(c) **Za upór.** Migacz Konstanty, Gawrończa 2 umieścił przy wozie czarną, tablicę z czerwonym napisem zamiast z białym. Mimo napomnień władz do przepisów się nie zastosował, za co został pociągnięty do odpowiedzialności.

(c) **Sprzedaż skóry za połowę ceny.** Berek Moneta i Hemja Bloch, mieszkańcy Czeladzi, nabyli skórę od Turnera Froima z Będzina, wystawiając mu za nią weksel na 630 zł. Następnie sprzedali skórę na Górnym Śląsku za połowę ceny. Po dokonaniu sprzedaży więcej się w Czeladzi nie pokazali. Nieuczciwych kupców poszukuje policja.

(c) **Ciekawa gospodyni.** Sublokator Stanisław Stradomski, zamieszkały przy ul. Gawrońce 42, oskarżył swoją gospodynię Dzióbkową Stefanję o samowolne otworzenie jego listu. Dzióbkowa zwala winę na 13 to letnią córkę.

(c) **Kradzieże.** Przecherski Marjan, zamieszkały przy ul. Zabiej 5, zameldował o kradzieży trzewików. Przecherski podejrzewa o kradzież trzewików Pudę Józefa i Pieczyraka Stanisława.

Zagórski Józef, Milowicka 51, zameldował o kradzieży panewek na szkodę firmy Paszkowski-Próchnicki. Podejrzany jest o kradzież kowal Beleś, zamieszkały w Milowicach.

Pokonany „król żelaza“.

Wspaniałomyślność „Jego królewskiej mości“.

Ostatnio bawili publiczność miasta Czeladzi swemi występami artyści cyrku »Gwiazda«. Najwięcej znaczącą osobistością był »król żelaza« z Rumunji. Gwiazda jego została przyćmiona zaraz po pierwszym przedstawieniu, gdy na scenie ukazał się miejscowy atleta p. Wieczorek i wyzwał go do walki. »Król żelaza« przeraził się widocznie oklasków, któremi publiczność witała p. Wieczorka i chciał uniknąć walki, lecz przyparty do muru naznaczył spotkanie na następny dzień. W oznaczonym dniu sala wypełniła się widzami, oczekującymi z niecierpliwością spotkania zapaśników. W czasie zapasów rozweselał publiczność atleta Wieczorek, który igrał z »królem żelaza« jak mysz z kotem. Po przerwie miejscowy atleta pokonał rumuna, kładąc go na obydwie łopatki, bez żadnego wysiłku. Publiczność przyjęła zwycięstwo swe‹

Krwawa zemsta.

103

Antonio obawiając się zasadzki, przez kilka nocy nie wychodził z pokoju.

Nowy regulamin dozoru ustanowił dla Antonia godziny nocne w taki sposób, że odtąd miał czuwać albo od wieczora do północy, albo od północy do rana.

Djana, uważająca na wszystko, co mówiono, wiedziała o tem i postanowiła z tej zmiany skorzystać. Z drugiej strony domyślała się, że brat jej podwoi ostrożność, czując się śledzonym, a nadto nowy porządek był mu bardzo na rękę, pozostając bowiem część nocy w Aiquillette, w powrocie do domu mógł zatrzymać się u starego szybu, zejść do niego i prowadzić dalej swe dzieło. Nie potrzebował już zachowywać takich ostrożności, jak przy wyjściu z Castelbouc.

Stary szyb leżał przy drodze, prowadzącej z kopalni do pałacu.

Djana zmieniła teraz sposób życia. Całe dni przepędzała w swym pokoju, śpiąc i wypoczywając, za nadejściem zaś nocy wymykała się z pałacu. Nie odstraszała jej surowa niepogoda jesienna. Okrywała się długim płaszczem korsykańskim i biegła w pole do starego szybu. Tam ukrywała się. Antonio przechodził koło niej.

Tysiące ostrożności musiała zachowywać, by w pałacu nie spostrzeżono jej wycieczek. Ponieważ Klara i pokojówka zauważyły kilka razy, że ubranie jej było mokre i trzewiki zabłocone, wychodziła więc odtąd boso i w pasterskim płaszczu, jakiego używała w górach Incoudiny.

I tak każdej nocy udawała się do opuszczonej kopalni i całemi godzinami wyczekiwała, by pochwycić Antonia na uczynku zbrodni.

VI.

Smiertelni nieprzyjaciele.

Prawdę mówi przysłowie, że bogactwo nie daje szczęścia.

Doświadczyli tego na sobie Persillard i Jactain w swym domku nad rzeką Tarn, przez ciąg opowiedzianych przez nas ostatnich wypadków,

Widzieliśmy w jaki sposób powstało pomiędzy nimi pierwsze nieporozumienie. Tak zawsze zgodni niegdyś i pobłażliwi wzajemnie, obecnie spoglądali na siebie z zawiścią. Charakter ich stał się gniewliwym i podejrzliwym. Chciwość i sknerstwo. Persillarda stawały się manją; odmawiał sobie rzeczy koniecznych do życia; łakomstwo i obżarstwo Jactaina, zmieniło się w konieczny warunek życia. Rzadko kiedy i tylko wtedy, gdy musieli, przemawiali do siebie, ale już bez dawnej życzliwości. Nie mówili już ty, ale ile razy zwracali się do siebie, wyrażali się: „panie Jactain“ albo „kochany panie Persillard“ i do tego z ironją gryzącą.

Kuchnię ciągle prowadzili oddzielnie. Jactain udawał się codziennie do wsi lub miasta i przynosił jakieś przysmaki, gdy tymczasem Persillard, w oczach Jactaina, spożywał z pewną dumą swe wieczne kartofle, pieczone w popiele, przyprawione zaledwie solą.

Z początku majątek swój nosili zaszyty w kieszeniach swych bluz; chcieli oddać go na dobry procent, bez troski i pracy, ale nie mogli zdecydować się na rozstanie się z ukochanemi biletami niebieskiemi, których szelest przy przebieraniu działał na ich słuch jak muzyka niebjańska. W końcu, lękając się jakiegoś wypadku, postanowili rozstać się ze swym skarbem i ukryć go tak starannie, by oko ludzkie nie mogło go odszukać.

Ale nie zwierzyli się ze swemi zamiarami. Nie ufali już sobie. Nie zastanawiali się nawet dla czego; nieufność ta zrodziła się w nich instynktownie wraz z chwilą zoogacenia się.

Pewnego rana Persillard korzystając z nieobecności Jactaina, który udał się do Prades dla zaopatrzenia się w prowizję, pod murem, otaczającym ogród, wykopał jamę i umieścił w niej cały swój majątek w pugilaresie ze skóry grubej, zamkniętym w skrzynce dębowej, zrobionej własnemi rękami, od której klucz zawiesił na piersiach, jak świętą relikwię. Następnie zasypał jamę ziemią, usunął ślady tak, że nie pozostało żadnej wskazówki tajemniczej roboty.

W kilka dni później, gdy Persillard wyszedł z domu, co wydarzało mu się dość rzadko, Jactain powodowany tą samą do swego towarzysza nieufnością nieuzasadnioną, postanowił również zabezpieczyć swoje pieniądze.

c. d. n.

go ulubieńca z wielkiem zadowoleniem.

Walka toczyła się o nagrodę 200 zł. »Król żelaza« stracił na znaczeniu u miejscowej publiczności nietylko dlatego, że został pokonany, lecz i przez swe skąpstwo na cele społeczne. Na afiszach zapowiadających o zapasach zaznaczono, że dochód przeznacza się na L. O. P. P. Publiczność chcąc pogodzić przyjemność z pożytecznością chętnie poszła na występy atletów.

Okazało się jednak, że pan dyrektor, a był nim »król żelaza« przeznaczył na LOPP. tylko pięć zł. z groszami. Dochód zaś z pierwszego przedstawienia wynosił 184 zł. 50 gr. Jak na wspaniałomyślność królewską i zobowiązanie, umieszczone na afiszach, to bardzo mało. Ile ofiarowano z drugiego przedstawienia nie wiadomo. Z pewnością, jego żelazna mość opuści wkrótce Czeladź, udając się do innych miejscowości, aby tam wykorzystać naiwność ludzką, bo tutaj to mu się już nie uda.

Z Dąbrowy.

Zebranie organizacyjne „tygodnia dziecka“.

Onegdaj w sali rady miejskiej w Dbrowie odbyło się zebranie organizacyjne »tygodnia dziecka«.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele samorządu, przedstawiciele różnych instytucyj oraz zaproszeni goście. Zebranie zagaił wiceprezydent p. B. Zieliński, który powołał na przewodniczącego p. Bieleckiego. Sekretarzował p. Kołodziejski. Na wstępie odczytano pismo p. wojewody kieleckiego w sprawie »tygodnia dziecka«, oraz program uroczystości w Warszawie, przysłany, jako wzór urządzenia tej imprezy.

Po odczytaniu programu wywiązała się ożywiona dyskusja na temat, w jaki sposób urządzić »tydzień dziecka«. Zdania były rozbieżne.

Projektowano, aby z zebranych gości wprost wybrać 3 albo 5 sekcyj, które bezpśrednio poczęłyby działać, każda w swoim zakresie. Ten projekt upadł, natowiast projekt p. wiceprezydenta Zielińskiego i p. Lewickiego, aby wybrano komisję opieki społecznej, został przyjęty, poazem przystąpiono do wyboru komisji, do której weszli p. p.: Zabierzowska, Berbecka, Gryczkówna, Cieplakowa, Wolska, Szkup, Stankiewicz i dr. Bitelman.

Po wyborze komisji przystąpiono do wyboru trzech sekcyj:

F i n a n s o w e j, do której weszli z komisji, jako przewodniczącz pp.: Berbecka i Zabierzowska, jako członkowie pp.: Pojałowa, Nowakowa, Gryczkówna, Lewicka, Gajewska, Piotrowska, Bielecka, Rechnic.

P r o p a g a n d o w o - o d c z y t o w e j, do której jako przewodniczący z komisji weszli pp: Dzikowska i dr. Mitelman, a na członków pp.: Gryczkówna, Domagała, Lewicki, Wachelko, Baranowski.

R o z r y w k o w e j, do której jako przewodniczący z komisji weszli pp.. Cieplakowa, Szkup, a na członków pp.: Wolska, Stankiewicz, Sobolewska, Domagała, Wachelko, Lewicki, Baranowski, Bazior, Dulski, Ratyńska i Piotrowski.

Zebrania poszbzególnych sekcyj odbędą się: finansowej w środę o godz. 3.30 u p. Nowakowej, propagandowo- odczytowej i rozrywkowej we wtorek o godz. 6 wiecz. w sali rady miejskiej.

(d) **Komisja sanitarna.** W tych dniach miejska komisja sanitarna w osobach pp.: dr. Niepelskiego i komisarza Polakowskiego będzie objeżdżała dzielnice miasta, w celu sprawdzenia porządków sanitarnych w mieście. W połowie tego miesiąca spodziewany jest przyjazd wojewódzkiej komisji sanitarnej.

(d) **Ze sportu.** W ubiegłą niedzielę w Dąbrobie odbyły się zawody piłki noznej między drużynami; »Victorja« z Sosnowca, a »Zagłębianka z Dąbrowy. Pomimo, że »Victorja« jest mistrzem kl. A kieleckiego okręgu piłkarskiego, a »Zagłębianka« tylko drużyną B klasową, jednakże wynik zawodów wypadł na korzyść »Zagłębiunki« w stosunku 3:0. Tak sromotnego pogromu »Victorja« w tym roku nie poniosła.

(d) **Cios bagnetem w plecy.** W związku z notatką naszą w powyższej sprawie śledztwo wykazało, że Bujak został ugodzony przez nieznanych sprawców, a nie przez braci Chlond, jak to pierwotnie przypuszczano. Rodzina Chlondów bowiem cieszy się w Dąbrowie jaknajlepszą opinją.

(d) **Kradzież prosiaka.** Onegdaj policja dąbrowska aresztowała niejakiego Bubałę Wawrzyńca lat 41, pochodzącego z powiatu stopnickiego, który przed kilku miesiącami uczestniczył wraz z dwoma kamratami w kradzieży prosiaka u niejakiego Kuli, zamieszkałego na Starej Dąbrowie. Towarzyszy Bubały policja aresztowała na miejscu, on zaś zdołał zbiec i ukrywał się przez kilka miesięcy.

Z Zawiercia.

(z) **Wyjazd prezydenta miasta.** Dzisiaj wieczorem prezydent miasta p. Klepa wyjeżdża do Warszawy w sprawach finansowych miasta oraz w sprawie pożyczki dolarowej na rozbudowę sieci elektrycznej.

(z) **O koło opiekunek.** Onegdaj odbyło się w magistracie zebranie poświęcone sprawie« tygodnia dziecka«. Przewodniczył prezydent Klepa. Omawiano szczegółowo program 1, 4, 5 i 7 dnia tygodnia.

W niedzielę 16 września br. odbędzie się pochód z muzyką dla dzieci od 6 do 14 lat, zabawa w lesie gry i zawody.

Magistrat zamierza zorganizować podczas tygodnia dziecka stację opieki nad matką i dzieckiem oraz kroplę mleka.

W czwartek, 13 bm. odbędzie się w magistracie zebranie organizacyjne koła opiekunek. Koło będzie miało na celu rozwinięcie propagandy w tym sensie, aby opiekunki w każdą niedzielę i święta przynajmniej raz w miesiącu zabierały do domów dzieci ze schroniska miejskiego. W ten sposób sieroty w niedzielę i święta będą miały możność spędzenia dnia przy ciepłej atmosfery rodzinnej.

(z) **Redukcja robotników na robotach miejskich.** Wskutek wyczerpania kredytów na inwestycje magistrat zamierza zwolnić w najbliższym czasie od 80—100 robotników, zatrudnionych przy robotach miejskich.

(z) **W sprawie wystawy w Katowicach pn.** »Wnętrze domu i technika na usługach gospodarstwa« wszelkich informacyj udziela osobom zainteresowanym sekretarz, magistratu p. Chrabąszczewicz.

(z) **Szkoła rolnicza w Koziegłowach.** Szkoła rolnicza w Koziegłowach, utrzymywana przez sejmik, kończy rok szkolny. W roku bieżącym w szkole przebywały 42 uczennice, [przeważnie z Zagłębia Dąbrowskiego. Dziewczęta pod kierunkiem kierowniczki p. Zofja Talkówny kształcą się na świadome zadań gospodarczych i rozumne gospodynie wiejskie. Nowy rok szkolny rozpoczyna się z dniem 1 listopada br. i trwać będzie do 30 września 1929 roku.

Zgłoszenia kierować należy do 15 października do zarządu szkoły w Koziegłowach lub do wydziału powiatowego sejmiku w Zawierciu.

(z) **Ogródki działkowe.** W najbliższych dniach wiceprezydent Mróz i ławnik Niklasiński wyjeżdżają do Poznania i Torunia celem obejrzenia wzorowych ogródków działkowych i jordanowskich.

Spostrzeżenia i uwagi delegatów magistratu brane będą pod uwagę przy urządzaniu podobnych ogródków w Zawierciu.

(z) **O przedłużenie terminu płatności.** W roku 1926 i 27 poprzedni magistrat zaciągnął na zatrudnienie bezrobotnych krótkoterminową pożyczkę w łącznej sumie 420 tysięcy złotych. Za pieniądze te wykonano ul. 3 Maja.

Obecnie magistrat otrzymał wezwanie do zapłacenia pożyczki, a ponieważ nie posiada odpowiednich funduszów, przeto na poniedziałkowem posiedzeniu rady miejskiej wniesie o skonwertowanie tej pożyczki na długoterminową.

Tego rodzaju manipulacja obciąży budżet miejski pozycją 40 tysięcy złotych, które co rok magistrat będzie musiał spłacać. Pożyczka ma być zaciągnięta na lat dziesięć,

Z Olkusza.

(ol) **Unieważnione plany wodociągów w Sławkowie.** Miasteczko Sławków w pow. olkuskim przystępuje do urządzenia wodociągów. Plany i kosztorysy sporządził inż. Platard z Dąbrowy Górniczej. Plany te zostały przesłane do instytutu wodociągowego i kanalizacyjnego w Warszawie, który atoli zaopinjował, że plany te w tym stanie, jak są sporządzone, nie nadają się do rozpatrzenia i zostały zwrócone.

Skrzynka do listów.

Do Szanownej Redakcji
«Expres Zagłębia«
w Sosnowcu.

W związku z notatką, podaną w poczytnem piśmie Sz. P. z dnia 6 bm. w sprawie »Niewłaściwego postępowania gminy żydowskiej« w Zawierciu, czujemy się w obowiązku wyświetlić poruszaną sprawę.

1) Akcją ratunkową dla pogorzelców żydów, kierowała nie gmina żydowska, lecz komitet niesienia pomocy pogorzelcom przy gminie żydowskiej w Zawierciu, w skład którego weszli: członkowie zarządu, radni miasta Zawiercia (żydzi) oraz członkowie żydowskiego t-wa dobroczynności w Zawierciu.

2) Zapomoga wojewódzka dla pogorzelców żydów wynosiła zł. 600, — która to suma osobiście przekazana została przez p. starostę Cz. Kowalskiego, najbiedniejszym pogorzelcom żydowskim jak np. tragarzom wyrobnikom żebrakom itp.

3) Przy rozdziale zapomóg 6 pogorzelców prosiło p. starostę oraz członków komitetu o wystaranie się dla nich o mieszkania w śródmieściu, gdyż w krańcach miasta będzie im trudno znaleźć pracę, przyczem oświadczyli, że otrzymane przez nich zapomogi od p. starosty w sumie zł. 450 — składają na ręce komitetu, celem powiększenia funduszu wynajmowanych dla nich mieszkań, których ceny w śródmieściu są zbyt wygórowane. Komitet przychylił się do ich prośby i wynajął dla nich mieszkania na ulicach Małachowskiej, Towarowej, Górnośląskiej itp. za które zapłacił po zł. 400 do zł. 600.

4) Komitet zużył na rzecz pogorzelców około 10.000 zł., o czem zostaną złożone dokładne sprawozdania p. starości i magistratowi miasta Zawiercia.

Prosząc o łaskawe umieszczenie pow. sprostowania w naibliższym numerze poczytnego pisma Sz. Pana kreślimy się

Z wysokiem szacunkiem

Komitet niesienia pomocy
dla pogorzelców żydów
w Zawierciu.

(Podpisy nieczytelne.)

Zawiercie, 7 września 1928 r.

Ze sportu.

Z zawodów ogólnopolicyjnych w Warszawie.

W dniu wczorajszym, drużyna sportowa policji państwowej powiatu będzińskiego, wróciła z ogólnopolicyjnych zawodów sportowych w Warszawie, gdzie uzyskała 4 nagrody w postaci żetonów i 8 pamiątkowych dyplomów.

Zawody reprezentowane były przez 17 drużyn sportowych ze wszystkich województw Polski.

Województwo kieleckie reprezentowane było wyłącznie przez drużynę powiatu będzińskiego z komendantem pow. nadkomisarzem M. Kozielewskim na czele.

Pamiątkowe dwa żetony otrzymał W. Skiba: jeden za bieg z płotkami 110 mtr., a drugi za rzut oszczepem. Następnie otrzymał żeton A. Adamczyk za rzut kulą i G. Kubicki za 3000 mtr bieg płaski. Dyplomy otrzymali: Doniec za bieg 1500 mtr, (6 miejsce) i G. Kubicki 1500 mtr. (4 miejsce); Skiba rzut granatem (6 miejsce); A. Adamczyk — rzut dyskiem — 4 miejsce i Skiba, A. Adamczyk, L. Sliwa i Fr. Wiśniewski za bieg sztafetowy 4 na 100 mtr., 4 miejsce.

Drużynę naszego powiatu tworzyło tylko 11 zawodników, gdy inne drużyny składały się z 40 i więcej zawodników. Biorąc więc wspomniany stosunek przy ilości otrzymanych nagród, okazuje się, że drużyna naszego powiatu poszczycić się może dużym sukcesem. Komisja sportowa zawodów, wyraziła komendatowi powiatowemu nadkom. M. Kozielewskiemu serdeczne podziękowanie. W zawodach z pośród wszystkich drużyn pierwsze miejsce zdobyła drużyna ze Sląska.

Kto nie ma pieniędzy niech nie je!

W niektórych amerykańskich sklepach, nie udzielających kredytu, względnie nie przyjmujących czeków, oznajmia się o tem publiczności kupującej przy pomocy odpowiednich napisów, zredagowanych zresztą jak najgrzeczniej.

Np. w pewnej restauracji w jednem z mniejszych miast w Stanach Zjednoczonych widnieje napis: »Banki nie gotują obiadów, a my nie realizujemy czeków«.

W innym znowu lokalu ta sama zasada wyrażona jest w następujący sposób:

»Bogu ufamy, a wszyscy inni niech płacą gotówką«.

Lud polski na wyrażenie tej tendencji ma przysłowie mniej wprawdzie grzeczne w formie, ale zato bardziej wyraziste:

»Bórg umarł, a kredyt nie żyje — kto nie ma pieniędzy, niech nie je, nie pije«.

Całe szczęście, że kupcy w Zagłębiu nie trzymają się tych zasad i... kredytują.

„Nie ufaj chłopcu jako psu", nawet gdy ma 155 lat.

Najstarszy w Europie mężczyzna turek Zara Agfa liczący 155 lat, stwierdza swem postępowaniem, że mężczyzna jest zmienny i niewierny nawet w podeszłym wieku.

Niedawno Zara Agfa, który przez całe swoje życie pełnił obowiązki tragarza w porcie, otrzymał dzięki szczodrobliwości króla Afganistanu Amanullaha kwotę kilku tysięcy funtów tureckich.

I jakiż użytek robi z tej sumy turecki Matuzal? Oto bierze sobie adwokata i poleca mu przeprowadzenie sprawy rozwodowej ze swoją jedenastą żoną.

Zara Agfa pomimo swoich 155 lat czuje się tak krzepki, rzeźki i młodzieńczy, że 90-letnia małżonka wydaje mu się za stara.

— Co mi po takiej starej babie, która tylko kwęka — oświadczył 155-letni donżuan. — Chcę mieć młodą żonę i już nawet wyszukałem sobie śliczną kobietkę...

Zaraz po przeprowadzeniu rozwodu Zara Agfa weźmie ślub z dwunastą żoną.

W Chinach i w upał chłodno.

W Hankou w Chinach panowały tego roku straszliwe upały... Ludzie oddychać poprostu nie mogli. Żar słoneczny aż parzy.

Ten i ów zaglądał do gazety, chcąc stwierdzić ile też może być stopni gorąca.

Urząd meteorologiczny wykazywał wciąż temperaturę, wahającą się pomiędzy 35 a 37 stopniami.

— Ależ to niepodobna!.. Temperatura musi być daleko wyższa!... Instytut meteorologiczny chyba myli się...

Wreszcie pewien reporter skonstatował, że oficjalny termometr reguluje sobie temperaturę zupełnie dowolnie.

— Jeżeli podamy temperaturę wyższą ponad 37 stopni — oświadczył kierownik instytutu meteorologicznego—to wszyscy uważać będą, że jest za gorąco i nie zechcą pracować.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 11.9.

Warszawa dol. 8.88$^1/_4$
Nowy Jork 8.90
Londyn 43.25$^1/_2$—43.28
Paryż 34.2$^1/_4$
Wiedeń 125.62
Praga 26.42$^1/_2$
Włochy 46.62
Belgja 123.95
Szwajcarja 171.68
Holandja 357.40
Sztokholm 238.75—238.60
Dol. War. pr. obr. 8.88$^1/_4$
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 90.30-92.00
Tendencja: niejednolita

AKCJE.

Warszawa, 11.9.

Bank Handlowy 117.00
Bank Polski 179.50—180.25
Cukier 66.—
Węgiel 104.00—102.00—102.25
Nobel 32.25
Lilpop 40.50—40.40
Parowozy 40.—
Rudzki 46.50
Starachowice 55.00—54.50
Zawiercie 27.00—26.50
Borkowski 18.—
Tendencja: słabsza

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Będzińskiego, Edmund Koślacz, zamieszkały w Będzinie przy ul. Małachowskiego Nr. 24 niniejszem obwieszcza, że dnia 15 listopada 1928 r. o godz. 10 rano w gmachu Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż nieruchomości miejskiej położonej w Będzinie na przedmieściu Gzichów przy ul. Polnej, należącej do Franciszka i Heleny małż. Mańko na zaspokojenie pretensji Jadwigi Frysztackiej w sumie 2500 zł. z % i kosztami, zasądzonej wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 17 lutego 1928 r. Nr. Ac 288/27. Nieruchomość stanowi część dawnej osady, zapisanej w tabeli dawnej wsi Gzichów pod Nr. 12 i składa się z placu przestrzeni około 2 morgów, przy ul. Polnej pomiędzy posiadłościami Apostolskiego i Kulby. Nieruchomość ta urządzonej hipoteki niema, w zastaw nie oddana, znajduje się w posiadaniu dłużników małż. Mańko. Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 5000 zł. Reflektanci winni złożyć wadjum w wysokości 1/10 części szacunku. Protokół opisu i oszacowania może być przeglądany w kancelarji Komornika, a na 2 tygodnie przed licytacją w kancelarji Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Komornik Sądowy
KOŚLACZ.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Zórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Kupno i sprzedaż.

Sprzedaż kafli i płyt terakotowych, glazurowanych i piekarskich, krajowych i zagranicznych, wytwórnia wyrobów cementowo - mozaikowych, dachówek cementowych Sz. D. Goldsztajn, Będzin, Kościuszki nr. 44. Telefony: Będzin nr. 316, Dąbrowa Górn. nr. 219.

Tylko zł. 10, 6 pocztówek i portret, wykonany artystycznie w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDJO" Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis Kościółka kolejowego.

Kafle sprzedaje fabryka „Ujejsce". Dojazd przez Ząbkowice lub Wojkowice.

Meble różne: biurka, kredensy, otomany mokietowe, dywanikowe w różnych kolorach, kozetki, materace własnego wyrobu za gotówkę i na raty. Sosnowiec, Nowopogońska 17, B-cia Aniczak.

Żyto do siewu w dobrym gatunku sprzedam. Sosnowiec, Grochowa 14.

Do sprzedania sklep z mieszkaniem na Pogoni. Wiadomość „Expres Zagłębia" Sosnowiec.

Pianino czarne bardzo dobre sprzedam tanio. Sosnowiec, Sielecka 6, sklep.

Posady i prace.

Stenografji listownie najszybciej wyuczamy. „Stenograf Polski", miesięcznik wychodzi. Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza 26.

Szofer doświadczony, żonaty potrzebny do Tow. Akc. „Bracia Bauerertz" w Myszkowie.

Potrzebna bufetowa do restauracji. Sosnowiec, Czysta 3.

Potrzebna dziewczynka do roznoszenia gazet w Czeladzi. Zgłaszać się do filji „Expresu Zagłębia" Czeladź, Rynek 8.

Modelarz mogący wykonywać modele u siebie w domu poszukiwany do fabryki „Podkowa".

Lokale.

Pokój dla jednej osoby potrzebny. Wiadomość Sosnowiec, Hotel Centralny pokój 7, lub w Redakcji.

Matrymonjalne.

Właściciel nieruchomości lat 28, na stanowisku, niezależny, z braku znajomości pragnie tą drogą poznać pannę jako towarzyszkę życia od lat 18—26 z dobrej rodziny, może być również ze wsi. Posag pożądany dla wspólnego dobra. Oferty dla „ciemno-blondyna" kierować do administracji „Expresu Zagłębia" Sosnowiec.

Panienka lat 22 inteligentna przystojna pragnie poznać pana o tych samych zaletach, do lat 30 w celu matrymonjalnym. Anonimy do kosza. Zgłoszenia z fotografją do „Expresu Zagłębia" w Będzinie pod „Wesoła".

Różne.

Kucytowski Jakób z Wojkowic Komornych zgubił w Będzinie 4 września 1928 r. portfel zawierający: 20 zł., weksel niewypełniony żyrowany przez Franciszka i Jana Kubików na 500 zł., 2 weksle blanco własne na 100 i 50 złotych weksel blanco z wystawienia Bożoga na 50 zł., stary paszport niemiecki, wyciąg z ksiąg ludności miasta Będzina, dowód ślubny, kartę na broń palną, książkę rejestracyjną autobusu „Forda" z 14 lipca 1928 r., konsygnacje tytoniowe, różne rachunki oraz kwity kasy Skarbowej Będzina. Upraszam znalazcę o zatrzymanie gotówki a zwrot zgubionych dowodów na moje imię lub do komisarjatu policji w Będzinie. Korzystanie z powyższych dowodów zastrzeżone.

Jakób Kopel Glikson zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Sosnowiec.

Płonka Karol zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez fabrykę Fitzner i Gamper w Dąbrowie.

Władysław Wróbel zgubił kartę wojskową wydaną przez komisję Wolbromia.

Syn mój Kazimierz Dudek wyszedł z domu 5 września i dotąd nie wrócił. Blondyn lat szesnaście, spodnie bronzowe z marynarką cajgową. Ktoby wiedział o takim proszony jest o łaskawe zawiadomienie rodziców. Wacław Dudek, Smużna 7, Zawiercie.

Golara Bolesław zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Cwienk Czesław zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Wracając z kongresu Częstochowskiego zamieniono teczkę skórzaną na ceratową. Proszę zwrócić za nagrodą. Sosnowiec, Modrzejowska 45, Choiński.

Skowron Franciszek zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Krawczykowi Władysławowi zaginął portfel z książką inwalidzką wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec, legitymacja związku inwalidów, dekret Izby Skarbowej w Warszawie oraz weksel na 500 zł. wystawiony przez Józefa Wypycha, który się unieważnia.

Wspólnika z kapitałem 10—30 tysięcy zł. poszukuje się do dobrze prosperującego interesu. Łaskawe zgłoszenia piśmienne pod „zaraz".

Juszczyk Stanisław zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94